

BISKUP STEFAN ZWIEROWICZ JAKO ORDYNARIUSZ DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

Wstęp

Stefan Aleksander Zwierowicz urodził się 26 grudnia 1842 r. (zapis wg starego stylu) w Repkach-Szkopach k. Sokołowa Podlaskiego¹, zmarł 4 stycznia 1908 r. w Sandomierzu. Wykształcenie zdobywał w Drohiczynie oraz Białymstoku. W 1863 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, po czym od 1867 r. kontynuował studia w Akademii Duchownej w Petersburgu. W dwa lata później, 2 grudnia 1869 r., przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako duszpasterz, prowadząc jednocześnie wykłady w wileńskim Seminarium Duchownym, w którym w 1878 r. został wice, a od 1886 r. rektorem. W dniu 28 listopada 1897 r. został konsekrowany biskupem wileńskim.

Ordynariusz wileński i zesłanie

W czasie pięcioletnich rządów w diecezji wileńskiej, bp Zwierowicz dał się poznać jako niezmordowany pasterz. Jego biskupie posługiwanie oscylowało m. in. wokół wizytacji duszpasterskich, troski o seminarium duchowne oraz duchowieństwo parafialne. Bł. ks. Michał Sopoćko charakteryzując bpa Zwierowicza, pisał: „Dzięki doskonałej pamięci, pracowitości i gorliwości nabył dużo doświadczenia i umiejętności dostosowania się do najgorszych warunków i mężnego przeciwstawiania się największym trudnościom, jakie niebawem czekały go na męczeńskiej stolicy biskupiej w Wilnie”².

¹ K. R. Prokop, *Biskupi ordynariusze diecezji na ziemiach litewskich i białoruskich dawnej Rzeczypospolitej obojga narodów*, Warszawa–Drohiczyn 2015, s. 482; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000; kol. 518–519; B. Stanszok, *Zwierowicz Stefan Aleksander*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 22, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 1530. Starsze biogramy S. Zwierowicza: M. Sopoćko, *Zwierowicz Stefan*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 33, Warszawa 1933, s. 345; J. Wiśniewski, *Biskupi sandomierscy*, Radom 1913, [b.n.s.].

² M. Sopoćko, *Zwierowicz Stefan...*, dz. cyt., s. 345.

Wielką bolączką w czasie pasterzowania Zwierowicza na stolicy biskupiej w Wilnie, była akcja rusyfikacyjna prowadzona nieustannie przez rosyjskiego zaborcę. Realizowana na różnych płaszczyznach, w szczególności sposób stała się niebezpieczna, gdy w dzieci i młodzieży zaczęto wpajać zasady wyznania prawosławnego. Jakakolwiek działalność, podejmowana przeciwko zaborcy w tej materii, mogła skończyć się najsurowszymi karami. Tym niemniej bp Zwierowicz, chcąc ochronić dzieci i młodzież przed skutkami akcji rusyfikacyjnej, 12 lutego 1902 r. wydał „Okólnik do duchowieństwa diecezji wileńskiej”. Pisał w nim; „Obowiązkiem pasterzy i wiernych katolików jest nie tylko otwarcie, czynem i słowem wyznawać swą świętą wiarę, ale i bronić jej od wszelkich na nią zamachów. Każdy katolik wie, że wszystkich uchylających się od tego obowiązku z jakichkolwiek pobudek, wyrachowania lub obawy, Zbawiciel i Kościół piętnują pod groźbą wszelkich następstw wypływających z jawnego zaparcia się i odstępstwa od wiary świętej”³. Wileński pasterz wskazywał na dwa zadania tych szkół: wrogość wobec religii katolickiej i traktowanie katolików jako ludności wrogiej państwu. Pisał: „...któż z nas, pasterzy i wiernych katolików, może pozostać obojętnym na widok tych szkół, gnębiących dziatwę katolicką w diecezji wileńskiej, i to pod maską państwowości. Szkoły cerkiewno-parafialne i szkoły pisania urządzone przez duchowieństwo prawosławne, tam nawet, gdzie bodaj żadnej rodziny prawosławnej nie ma, groźbami lub przy pomocy obietnic, dotrzymywanych i niedotrzymywanych, niemożliwych, zmuszają i zwabiają do siebie dziatwę katolicką, wyszydzą jej wiarę katolicką, i dzieciom nieznającym jeszcze własnej religii zaszczepiają zasady i przepisy prawosławia”⁴. W innym miejscu zaznaczył: „Szkoły cerkiewno-parafialne i rządowe szkoły pisania wrogo usposobione względem wiary katolickiej nie mniej wrogo patrzą na nas, katolików, jako na fanatycznych wrogów państwa, których należy się [pozbyć] przez szczepienie w sercach dziatwy katolickiej prawosławia jako jedynego środka utrzymania katolików w należynej uległości władzy cywilnej”⁵.

Należy zaznaczyć, że w tekście memoriału wileński pasterz wyraził wierność panującemu monarsze, zapewniając, iż duchowieństwo polskie nie jest wrogiem wobec rządu, nie zgadza się jednak z tymi osobami, które czy to dla zaszczytów, czy przypodobania się władzy, przedstawiają tak duchownych jak wiernych, jako nieprzejednanych fanatyków, co mija się z prawdą. Powyższe wyjaśnienia nie ustrzegły jednak biskupa Zwierowicza od represji ze strony rządu. W odpowiedzi bowiem na powyższy okólnik, wileński hierarcha został zesłany do Tweru. Nie był to w tym czasie odosobniony przypadek. Jak pisał ks. Bolesław Kumor: „Deportacje i zsyłki w głąb Rosji były często stosowaną karą za postawy polityczne. Ponieważ faktycznie car mianował biskupów, tylko więc przez pomyłkę gorliwy patriota

³ Cyt. za: J. Królikowski, *Okólnik biskupa Stefana Zwierowicza z 1902 r. zabraniający dzieciom katolickim uczęszczania do szkół cerkiewnych*, „Studia Sandomierskie” 19 (2012), nr 2, s. 257–262.

⁴ Tamże, s. 260.

⁵ Tamże, s. 261.

czy duszpasterz oddany bez reszty Kościołowi mógł zostać biskupem. A jednak takie pomyłki się zdarzały. Pierwszą, większą grupę deportowanych biskupów z Królestwa Polskiego wywieziono w głąb Rosji w związku z Powstaniem Styczniowym (1863) i sprawą Kolegium Duchownego w Petersburgu (1867–1869). Wówczas to zostali zesłani: metropolita warszawski Z[ygmunt] Sz[częsny] Feliński – do Jarosławia nad Wołgą (1863), biskup chełmski Jan Kaliński – do Wiatki (1866), biskup pomocniczy warszawski Paweł Rzewuski do Astrachania (1865), biskup płocki W[incenty] Popiel – do Niżnego Nowogrodu (1868, dziś Gorki), biskup sejneński K[onstanty] I[reneusz] Łubieński – do Permu (1868), administrator archidiecezji warszawskiej ks. [Antoni] Białobrzeski – do Bobrujska (1861)⁶.

Postawę hierarchy wileńskiego można lepiej zrozumieć w kontekście słów, które sam zapisał: „Bez zmiany przekonań, nigdy nie zmienię postępowania, chociażbym się miał przez to całemu światu narazić. Zemsta mię nie przestraszy, choć nie wątpię, że osiągnąć mnie może; bo kto się boi Boga, temu nie straszny gniew ludzki. Życie dla mnie nie ma tyle powabu, abym dla jego zachowania zgodził się zabić moralnie me własne sumienie. W postępowaniu moim idę drogą jawną, szczerą, sprawiedliwą, jak przystało na człowieka, zajmującego me stanowisko. Przed Rządem nic nie ukrywam i nie działam, coby się nie zgadzało z obowiązkami wiernopoddanego. Jako biskup katolicki staram się zawsze czynić to, co w sumieniu za mój obowiązek poczytuję. Jeżeli zaś Rząd z innego stanowiska zapatruje się na obowiązki moje, to nie ode mnie zależy uchylić te różnice, gdyż dbając przede wszystkim o to, bym stanął czysty przed sądem Bożym, nie mogę inną miarą powinności moich mierzyć, jak miarą podaną mi przez religię, którą w głębi sumienia za prawdziwą uznaję, i świętych praw Kościoła, które spełnić powinieniem⁷. Podczas pobytu w Twerze, bp Zwierowicz nie przestał prowadzenia działalności apostołowskiej. Na Mszy Świętej w jego kaplicy domowej zawsze był komplet ludzi, tak z rodziny jak i obcych. W każdą niedzielę był obecny na Mszy Świętej w kościele parafialnym, gdzie na tacę kładł złotą pięciorublówkę, co nie uchodziło uwagi zebranych. Miał bowiem 100 rubli miesięcznej pensji od rządu, ponadto diecezjanie wileńscy zaopatrywali swego pasterza w potrzebne finanse, w wysokości pensji, którą pobierał w Wilnie⁸.

Okres zesłania bpa Zwierowicza nie był zbyt długi. W stosunku do krnąbrnych biskupów rząd carski obierał bowiem w określonych wypadkach jedną z dwóch dróg. Pierwszą było bezpośrednie wydalenie za granicę, drugą przeniesienie do innej diecezji. Mogło to jednak nastąpić tylko w wypadku, gdy przyczyną zesłania biskupa nie była zdrada stanu lub kwestie politycznej poprawności wobec cara. Uwzględniano tylko przyczyny natury religijnej i kościelnej. Tak było w odniesieniu do biskupa Wincentego Popiela, który zabronił swoim księżom studiów w Kolegium Duchownym w Petersburgu, za co został zesłany do Nowogrodu w 1868 r.

⁶ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, Lublin 1991, s. 368.

⁷ *Z ostatnich chwil ś. p. biskupa Zwierowicza*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” (dalej: KDS) 1 (1907), nr 3, s. 59–61.

⁸ K. R. Prokop, *Biskupi ordynariusze...*, dz. cyt., s. 486.

Po siedmiu latach w 1875 r. wyrażono zgodę na objęcie przez niego diecezji kujawsko-kaliskiej. Z kolei biskup łucko-żytomierski Kasper Borowski w 1870 r. sprzeciwił się wprowadzaniu języka rosyjskiego do nabożeństw, jak również urządzaniu seminariów według rządowych wskazówek, za co został zesłany do Permu. W 1883 r. objął biskupstwo płockie⁹. Przy ponownych nominacjach, rząd rosyjski brał również pod uwagę kwestie zacierania różnic między Cesarstwem Rosyjskim a Królestwem Polskim. Stąd też po 1880 r. zaczął przedstawiać na biskupstwa w Królestwie Polskim kandydatów z Imperium. Tytułem egzemplifikacji można wskazać biskupa sufragana żmudzkiego Aleksandra Kazimierza Bereśkiewicza, który w 1883 r. został biskupem kujawsko-kaliskim¹⁰, żytomierskiego Kaspra Borowskiego, od 1882 r. płockiego¹¹. Stąd już 17 września 1902 r. została ogłoszona nominacja biskupa Zwierowicza na biskupstwo sandomierskie, które wakowało od 4 maja 1901 r., czyli od śmierci biskupa Antoniego Franciszka Sotkiewicza¹². Wileński hierarcha został bowiem uznany jako konfliktowy na tle religijnym oraz kościelno-administracyjnym, a przy tym nie przejawiał wrogości wobec Imperium Rosyjskiego¹³. O przeniesieniu Zwierowicza do Sandomierza decydowały nadto inne czynniki. Jednym z nich była sytuacja diecezji wileńskiej. Jak pisał minister spraw wewnętrznych Rosji Wiaczesław von Plehwe „choć obecnie zarząd diecezji wileńskiej jest tymczasowo urządzony, niemniej przebywanie miejscowego biskupa na zesłaniu zawsze boleśnie jest odczuwane przez ludność i wiąże do pewnego stopnia ręce jego zastępcy. Tymczasem również kuria rzymska w ostatniej swojej nocie w sprawie Zwierowicza wychodzi nam naprzeciw, proponując spokojne ułożenie jego życia, a tym samym dając nam możliwość, aby czyniąc jej niejako uprzejmość, pozbyć się niedogodności wynikających ze zsyłki Zwierowicza”¹⁴. Minister zauważył ponadto, że w Sandomierzu „będzie nie tylko nieszkodliwy, lecz niewątpliwie pożyteczny, jako biskup nie zarażony polskim duchem patriotycznym”¹⁵. Z powyższego wynika również, że czynnikami które przyspieszyły powrót dotychczasowego biskupa wileńskiego z zesłania, były także naciski ze strony Stolicy Apostolskiej. Nie bez znaczenia był również stan zdrowia Zwierowicza, na co zwrócił uwagę von Plehwe, zaznaczając że zesłaniec jest nieuleczalnie chory, a jego śmierć na zsyłce może skomplikować sytuację¹⁶. Sam zaintereso-

⁹ K. Lewalski, *W sprawie obsadzania diecezji sandomierskiej i włocławskiej w 1902 r.*, „Przegląd Historyczny” 94 (2003), z. 4, s. 465.

¹⁰ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., kol. 26.

¹¹ Tamże, kol. 37–38.

¹² Antoni Franciszek Sotkiewicz (1826–1901), biskup sandomierski od 1883 r., zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, dz. cyt., kol. 412.

¹³ R. Prejs, *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864–1918. Studium prozopograficzne*, Lublin 2012, s. 93.

¹⁴ Cyt. za: K. Lewalski, *W sprawie obsadzania...*, dz. cyt., s. 466.

¹⁵ Tamże, s. 466.

¹⁶ Pisał o tym także ks. J. Rokoszyński we wspomnieniach o biskupie Zwierowiczu: „przybył po silnych wstrząśnieniach bohaterskiego czynu, niosąc w sobie ciężki skutek tych wstrząśnień poważna choroba sercową”. J. Rokoszyński, *Ze wspomnień o ś. p. biskupie*

wany pisał o tej sytuacji: „Jeśli Ojciec św. uzna, że rezygnacja moja jest na czasie, to objawienie Jego woli dostatecznym będzie dla zaspokojenia mojego sumienia, tak iż bez najmniejszego wahania się natychmiast rezygnuję. Niech przeto rząd traktuje nie ze mną, ale ze Stolicą Apostolską, ja zaś natychmiast zastosuje się do decyzji Ojca św.”¹⁷.

Ostatecznie, 30 grudnia 1902 r. Stefan Zwierowicz objął władzę w diecezji sandomierskiej.

Ordynariusz sandomierski

1. Ingres

Bp Zwierowicz przybył do Sandomierza w towarzystwie ks. Mariana Ryxa¹⁸ oraz ks. Bolesława Sperskiego¹⁹. 29 grudnia 1902 r. w Skarżysku Kamiennej powitali ich ks. Wawrzyniec Szubartowicz²⁰ oraz ks. Władysław Zalewski²¹. Ich droga wiodła przez Ostrowiec Świętokrzyski, gdzie nowy biskup został powitany przez dziekana opatowskiego, ks. Teofila Banaszkiwicza²² w asyście kilku księży oraz lokalnego ziemiaństwa jak również delegatów przemysłowców ostrowieckich w otoczeniu wielu ludzi. Dłuższy postój nastąpił w Opatowie. Tam bpa Zwierowicza powitali mieszczanie, zaś w kolegiacie ks. Władysław Fudalewski²³. W świątyni miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu. Po odpoczynku wyruszył nowy pasterz do Sandomierza w licznej asyście duchowieństwa oraz wiernych. Królewskie miasto powitało nowego biskupa biciem dzwonów we wszystkich

Stefanie Zwierowiczu, KDS 1 (1907), nr 1–2, s. 4–5. Zwracał na to uwagę również ks. J. Koceniak: „Objął diecezję w 60 roku życia, nie był więc starcem, ale siły go coraz bardziej opuszczały, z każdym rokiem w sposób widoczny rozwijała się ciężka choroba serca”. J. Koceniak, *Sylwetki biskupów sandomierskich*, KDS 61 (1968), s. 141–165.

¹⁷ *Z ostatnich chwil ś. p. biskupa Zwierowicza*, KDS1 (1907), nr 3, s. 59–61.

¹⁸ Bp Marian Ryx (1853–1930), biskup sandomierski od 1910 r., zob. B. Kumor, *Ryx Marian Józef (1853–1930)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, Kraków 1991–1992, s. 604–606.

¹⁹ Ks. Bolesław Sperski (1871–1951), kapelan i sekretarz bpa Zwierowicza (1901–1903). R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 280.

²⁰ Ks. Wawrzyniec Szubartowicz (1832–1911), od 1862 r. do śmierci proboszcz parafii pw. nawrócenia św. Pawła w Sandomierzu, zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1929 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928, s. 294–296.

²¹ Ks. Władysław Zalewski (1852–1912), od 1901 r. proboszcz w Starej Słupi, zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników...*, dz. cyt., s. 320–322.

²² Ks. Teofil Banaszkiwicz (1851–1907), od 1902 r. proboszcz w Szewnej, zob. B. Stanaszek, R. Nowakowski, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, t. 1, A–G, Sandomierz 2014, s. 31–32.

²³ Ks. Władysław Fudalewski (1840–1918), od 1893 r. proboszcz w Kunowie, zob. B. Stanaszek, R. Nowakowski, *Słownik biograficzny...*, t. 1, dz. cyt., s. 204–205.

świątyniach. Pierwszy przystanek miał miejsce w kościele pw. św. Michała. W stosownie ustrojonej świątyni nastąpiła krótka adoracja Najświętszego Sakramentu a później biskup Zwierowicz udał się do oratorium w klasztorze benedyktynek. Tam został powitany przez ksienią Alojżę Marynowską ze zgromadzonymi siostrami, którym udzielił błogosławieństwa²⁴. Po wyjściu z kościoła, karetą z dostojnym gościem udała się do pałacu biskupiego. Przed budynkiem zgromadziła się już Sandomierska Kapituła Katedralna, duchowieństwo i alumni oraz licznie zgromadzony lud. Ks. prałat Józef Klemens Bagiński²⁵ podał pasterzowi chleb i sól oraz powitał w imieniu duchowieństwa i wiernych. Po krótkiej przemowie nowy ordynariusz sandomierski wszedł do wnętrza pałacu, gdzie w drodze na piętro towarzyszył mu śpiew alumnów oraz kwiaty, rzucane przez zebrane dziewczęta. Po krótkim odpoczynku, ks. prałat Bagiński przedstawił zebrane duchowieństwo. Po czym Jego Ekscelencja wręczył ceremoniarzowi kapitulnemu ks. Zalewskiemu *breve* papieskie, które zostało odczytane w kaplicy pałacowej. Uroczystości pierwszego dnia zakończyły się spotkaniem pasterza z kapitułą i gośćmi w pałacu biskupim, zaś duchowieństwo diecezjalne zgromadziło się w budynku seminarium duchownego.

Kolejnego dnia ingresu (30 grudnia), kapłani przybyli do Sandomierza, od samego rana celebrowali Msze Święte w miejscowych kościołach. O ich liczebności świadczyć może fakt, że w kościele pw. Świętego Ducha odprawiono ich 30. O 10 rano, na głos dzwonu katedralnego, odpowiedziało bicie dzwonów w całym mieście. Biskup Zwierowicz udał się do bramy katedralnej, przy której został powitany przez prałata Bagińskiego z relikwiarzem drzewa Krzyża Świętego. Po ubraniu szat pontyfikalnych, biskup skierował się przy śpiewie *Ecce sacerdos magnus* do wnętrza katedry. Po adoracji Najświętszego Sakramentu, przy śpiewie *Te Deum laudamus* Jego Ekscelencja zasiadł na tronie. Ks. prałat Alfons Jan Bułakowski²⁶ odczytał po łacinie *breve* papieskie, po czym głos zabrał ks. prałat Bagiński, który jako administrator przedstawił stan diecezji. Następnie głos zabrał biskup Zwierowicz. Jego przemowa miała charakter zapowiedzi, czym będzie się kierował w rządach diecezji. Można ją streścić w dwóch słowach: miłość i sprawiedliwość. W mowie pogrzebowej, ks. Stanisław Puławski²⁷ przekazał słowa biskupa: „Przyśzedłem do Was mi obcych, mówił zmarły Pasterz, bo mnie Bóg do Was przysłał,

²⁴ J. Gajkowski, *Benedyktynki sandomierskie*, Sandomierz 1917, s. 118–119.

²⁵ Ks. Józef Klemens Bagiński (1835–1905), administrator diecezji sandomierskiej po śmierci bpa A. Sotkiewicza i przejściu dotychczasowego administratora ks. S. Zdzitowieckiego na biskupstwo kujawsko-kaliskie, zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników...*, dz. cyt., s. 15–16; B. Stanaszek, R. Nowakowski, *Słownik biograficzny...*, t. 1, dz. cyt., s. 28–29.

²⁶ Ks. Alfons Bułakowski (1838–1917), proboszcz parafii Przedbórz (1891–1917), od 1899 r. prałat w kapitule sandomierskiej, zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników...*, dz. cyt., s. 28–31; B. Stanaszek, R. Nowakowski, *Słownik biograficzny...*, t. 1, dz. cyt., s. 94–95.

²⁷ Ks. Stanisław Puławski (1866–1937), proboszcz w Jedlni, zob. W. Wójcik, *Puławski Stanisław Celestyn*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 741–742.

wiec przyszedłem śmiało i nie czuje się obcym wśród Was, Wy odtąd moi, a ja Wasz”²⁸.

Po odczytaniu przez kanonika Ryxa *breve* papieskiego po polsku, biskup skierował do zebranych mowę „długą, piękną, pełną życia i serca”²⁹. Kolejnym punktem uroczystości było *homagium*, które w pierwszej kolejności złożyło duchowieństwo, a później pozostali zebrani. Centralnym punktem ingresu była uroczysta Msza Święta. Po jej zakończeniu zebrany udzielono odpustu zupełnego. Od godziny 14 przed nowego pasterza diecezji sandomierskiej z gratulacjami przybyli m.in. reprezentanci miasta z generałem Wojciechem Ostrowskim, radca Juliusz Załęcki w imieniu obywateli, przedstawiciele różnych stanów i ugrupowań. O 15 godz. rozpoczął się obiad, w którym uczestniczyło około 200 osób, w tym ponad 100 kapłanów, oraz przedstawiciele lokalnej szlachty i ziemiaństwa. Uroczystości zakończyły się ok. 19 wieczorem. Z perspektywy czasu pisano o biskupie Zwierowiczu: „przybył do diecezji z aureolą cierpienia za wiarę, niesprawiedliwego zesłania za wierność swoim obowiązkom. Średniego wzrostu, umiarkowanej tuszy, o regularnych rysach twarzy, dobrotliwym wyrazie oczu, ujmował słodyczą i dobrocią. Do końca życia zachował śpiewny akcent litewski, jego kazania poruszały serca rzewnym uczuciem religijnym”³⁰.

2. Duszpasterz

Wśród cech, którymi charakteryzował się nowy ordynariusz sandomierski, na pierwsze miejsce wysuwała się jego pasterska postawa. Ks. Józef Rokoszny³¹ we wspomnieniach o biskupie Zwierowiczu, tak scharakteryzował początki jego pracy w diecezji: „Do pracy zabrał się jednak od razu energicznie, z zapałem, z akcentacją, że dla nowej diecezji chce być takim samym dobrym pasterzem, jaki był dla pierwszej. A więc nader częste celebry w katedrze, Msze św., i nauki w innych kościołach sandomierskich, prawie codzienne sesje konsystorskie, odwiedzanie seminarium, konferencje z dziekanami, męczące wizyty duszpasterskie itd. Wszystko to trwało nie dłużej nad dwa lata; choroba robiła poważne postępy, pragnącego pracować na długo przykuła do łoża boleści”³².

Przez swoje zaangażowanie w sprawy duszpasterskie, duchowieństwo w bardzo krótkim czasie zaczęło swojego biskupa nazywać „Pasterzem”. Dzięki ks. Rokosznemu, który był kapelanem biskupa sandomierskiego, możemy poznać przemyślenia biskupa Zwierowicza, którymi przy różnych okazjach zwykł się z nim

²⁸ S. Puławski, *Mowa nad zwłokami ś.p. Stefana Aleksandra Zwierowicza biskupa diecezji sandomierskiej, wypowiedziana w dniu eksperty przez ks. Stanisława Puławskiego*, Warszawa 1908, s. 8.

²⁹ J. Luboński, S. Grelewski, *Chronologiczny opis ingresów biskupów sandomierskich*, [w:] *Rocznik Diecezji Sandomierskiej na rok 1929*, red. S. Grelewski, Radom 1928, s. 47.

³⁰ J. Koceniak, *Sylwetki biskupów...*, art. cyt., s. 141–165.

³¹ Ks. Józef Rokoszny (1870–1931), kapelan bpa S. Zwierowicza, zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników...*, dz. cyt., s. 254–259.

³² J. Rokoszny, *Ze wspomnień...*, art. cyt., s. 5.

dzielić, mówiąc o wydarzeniach czy sytuacjach w których brał udział. Zżymał się na brak gorliwości duszpasterskiej u księży: „Ej, za dużo tu u nas dyplomacji, a za mało gorliwości o biedne dusze: nie na dyplomacji opiera się zbawienie dusz ludzkich”. Uważał, że „Do bardzo opuszczonej parafii trzeba dawać proboszcza z pierwszą gorliwością, która wszystko pokonywa, wszystko znosi”. Nie tolerował pewnych postaw wśród duchowieństwa: „Na wiele rzeczy jestem wyrozumiały, ale nie mogę ścierpieć, jeżeli proboszcz, który przecież żyje z parafian, traktuje ich jak władca niewolników; na takie postępowanie wszystko się we mnie gotuje”. Odnosił się do postawy innych, z których warto było brać przykład: „Ogromny mam szacunek do arcybiskupa Bilczewskiego. Kiedy byłem u niego, służący dał znać, że dwóch włościan przyszło po książeczki. Arcybiskup natychmiast wstał, przeprosił, że mnie zostawia samego i pobiegł załatwić włościan. Oto masz serce pasterza prawdziwie kochającego lud”. Jako środki duszpasterskie wskazywał otwarcie się na ludzi, wychodzenie do nich: „Nie zamknąć się w salonach i nie pokazywać ludowi, nie wolno; to błąd! Lud zamknie się przed nami”. Potrafił docenić każdą inicjatywę: „Oto widzisz, parafianie z Obrazowa dali na wotywę na moją intencję. Tak, mój drogi, trzeba aby biskupi pokazywali się ludowi. Ten lud mnie pokochał, teraz mnie prędzej usłucha”³³.

Wiele sił kosztowały go translokaty księży. W Wilnie nie musiał brać tej kwestii pod uwagę, ponieważ tam inicjatywa w tym względzie wychodziła od władzy. Natomiast w diecezji sandomierskiej obowiązywał zwyczaj konkursów, „podawania się na wakujące probostwo”. „do tego zupełnie nie mógł się przyzwyczaić. Bolało go to, że jednym tylko dać może wakujące miejsce, a wszystkim innym odmawiać trzeba. Powie kto, że była to raczej słabość, zapewne, że nie jest to siła zwłaszcza w zwierzchniku, ale jest w tym duża miara dobroci serca. Chociaż, gdy sumienie nakazywało mu odmówić, umiał odmówić i z siłą i stanowczością”³⁴.

Troska o zbawienie dusz umacniała schorowanego biskupa w jego posłudze. Mawiał: „powiadacie mi: to zły katolik, publiczny gorszyciel, itd. Coście zrobili dla jego poprawy? Wymyślacie mu, pogardzacie nim, odsuwacie się od niego – i myślicie, że tą drogą zaprowadzicie go do zbawienia? Nigdy! trzeba doń się zbliżyć, okazać takiemu człowiekowi zaufanie – a wtedy będziecie mogli działać po kapłańsku na sumienie”³⁵. Można w tym miejscu zadać sobie pytanie: Skąd rodziła się ta postawa? Odpowiedź nasuwa się jednoznaczna: z głębokiej wiary. „W nim wszystko rozpoczynało się i kończyło się Bogiem, punktem wyjścia jego rozumowań był Bóg, przedmiotem jego myśli najczęstszym był Bóg, we wszystkich wypadkach życia dopatrywał się wyroków woli Bożej. Często w trudniejszych sprawach i zawyłych rozkładał ręce i mawiał: „Panie Boże! Ty widzisz, że my tu poradzić nic nie możemy, oświeć nas Ty i dopomóż, bo to Twego Kościoła sprawa”. Wyływało to u niego z tak głębokiego przekonania, że było zupełnie naturalne”³⁶.

³³ Tamże, s. 5.

³⁴ Tamże, s. 8.

³⁵ Tamże, s. 6.

³⁶ Tamże, s. 7.

Wiele uwagi biskup Zwierowicz poświęcał młodzieży. Pisał w tym zakresie: „gorliwy duszpasterz pieczę swoją powinien rozciągać na wszystkich wiernych w jego parafii mieszkających, lecz w szczególności ma pamiętać o młodym pokoleniu, o dzieciach, im najwięcej troski i pracy poświęcać ze względu na to, że z młodzieży płci obojczy wyrosną obywatele i obywatelki kraju, i od wychowania młodzieży będzie zależeć w przyszłości wartość moralna i siła społeczeństwa”³⁷.

W homiliach biskup Zwierowicz przemawiał z prostotą, głosząc naukę Bożą. Przyswierał mu cel nauczania, płynący z głębokiego przekonania mówcy o mocy głoszonych treści. Były one porównywane do listów św. Piotra Apostoła, z których mógł pasterz sandomierski czerpać natchnienie. Na poparcie powyższego można przytoczyć słowa, wypowiedziane do robotników w Ostrowcu Świętokrzyskim: „Moi drodzy, nie przyszedłem ja tu zwiedzać fabrykę, ale aby wam powiedzieć, że współczuje waszej ciężkiej pracy, że się za was modlę do ojca niebieskiego”³⁸.

Jeszcze w Wilnie cechowała go swoista postawa lojalności wobec władzy rządowej. Zarzucano mu nawet, że w pewnych wydarzeniach nie powinien brać udziału. Przykładem tego mógł być w 1898 r. udział w bankiecie, który wydano z okazji odsłonięcia w Wilnie pomnika Michaiła Murawjewa „Wieszatiela”³⁹. I chociaż miał w krótkim czasie doświadczyć „dobroci” cara, starał się patrzeć na tą sytuację po swojemu, z wiarą i szukaniem elementu dobra. Pisał: „choć prześladowania czynią nam wiele szkody i nie są wcale pożądane, mają wszakże i pewną dodatnią stronę. Za łaską Boga, który największe nawet przeciwności obraca na swoją chwałę a nasza korzyść, ucisk ze strony prześladowców ożywia wiarę i pobożność oziębłych chrześcijan, czyniąc ich zdolnymi do bohaterskich cnót, o których przedtem nie mieli pojęcia”⁴⁰.

Bp Zwierowicz w szczególny sposób realizował swoją pasterską posługę przez wizytacje parafialne. Podczas nich przemawiał do zgromadzonych wiernych, celebrował sakramenty. Jak pisał ks. Rokoszny: „bardzo mu o to chodziło, żeby żadnego przygotowanego do bierzmowania nie zostawiać na następny dzień. Gdy zwracano uwagę, że przecież co ludzie jutro przyjdą bez większego trudu, bo nawet blisko mieszkają, odpowiadał: „a cóż? Może i przyjdą, ale ileż się oni dzisiaj przez cały dzień namęczyli w tłumie i kurzu, zanim się wypowiedzieli? A jeżeli w domu się posprzeczą, albo też zakną na bydłę? Nie! Biskup przyjechał, żeby ludziom pomagał” Toteż bierzmował długo nawet po długich i uciążliwych ceremoniach konsekracji kościoła”⁴¹. W czasie wizytacji kościelnych nie tylko że pobudzał wiarę u zgromadzonych ludzi, ale i sam dawał jej znamieny przykład. „jechał z wizytą pasterską do Szewny. Dzień był majowy, ciepły, jasny... Ingres zapowiadał się świetnie... Naraz na kilka wiorst przed Szewną wysuwa się powoli chmura za

³⁷ S. Zwierowicz, Sandomierz, 10 października 1907. *Do czcigodnego duchowieństwa diecezji sandomierskiej*, s. 1.

³⁸ J. Rokoszny, *Ze wspomnień...*, art. cyt., s. 6.

³⁹ R. Prejs, *Administracja...*, dz. cyt., s. 232.

⁴⁰ *Z ostatnich chwil...*, art. cyt., s. 59–61.

⁴¹ J. Rokoszny, *Ze wspomnień...*, art. cyt., s. 6.

chmurą, coraz większe, coraz ciemniejsze. Dokoła szaro i smutno. Deszcz zacina ostro. Pasterz westchnął: „szkoda biednego ludu, nas zaprowadza pod baldachimem, a oni?” Po chwili gdy deszcz nie ustawał, podnosi oczy i ręce do góry i mówi: „Panie Boże, przecież ja nie jadę tam ani dla swej przyjemności, ani dla swego interesu. Tyś mnie posłał dla dobra tego ludu: rozkaz chmurom, aby nie przeszkadzały świętej wizycie” i w stronę chmur uczynił znak krzyża świętego. I rzeczywiście powoli deszcz ustaje, chmury gdzieś odchodzą, a niebo znowu jasne, znowu radośnie i miło... Być może był to zwykły zbieg okoliczności, być może, że i bez znaku krzyża chmury poszłyby w dal i bez modlitwy biskupa byłoby również jasno, radośnie. Być może. Pamiętam jednak, że ten fakt zrobił na mnie ogromne wrażenie; zaraz też przyszły mi na myśl słowa Chrystusowe: „zaprawdę powiadam wam, jeśliście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, gdybyście tej górze rzekli: podnieś się a rzuć się w morze, stanie się Mt 21,21”⁴².

Bp Zwierowicz wspierał budownictwo kościelne. W czasie wizytacji z zainteresowaniem słuchał informacji o postępach w budowie. Jako egzemplifikację tego można wskazać jego obecność w Radomiu, podczas wznoszenia kościoła Opieki Najświętszej Maryi Panny. Władysław Silnicki opisał to wydarzenie pod rokiem 1903 słowami: „...nowy zasłużony w sprawach religijnych Jego Eks[celencja] biskup Sandomierski Stefan Zwierowicz w tym roku zwiedził budowę „Nowego kościoła”, a wizytując p. Józefę Łącką wyraził nadzieję, że parafianie wkrótce dokończą budowy, posypały się nowe ofiary i roboty zaczęły posuwać się sporym krokiem”⁴³.

3. Seminarium Duchowne

Bp Zwierowicz wielką troską otaczał seminarium duchowne. Uważał je za szkołę, która miała ze wszystkich szkół największą wagę. Opuszczali ją bowiem kierownicy i pasterze dusz, wychowawcy narodu. „Jeżeli ci wychowawcy i ci pasterze nie będą odpowiednio zasobni w cnotę i naukę, jeśli nie będą odpowiednio ugruntowani w świętym powołaniu swoim, nie umoralanią oni, nie oświecą, nie podniosą ludu – będą raczej bezpożytecznymi najemnikami – nie pasterzami”⁴⁴. Gdy przybył do diecezji sandomierskiej, trwały rozmowy z rządem carskim w sprawie przekazania seminarium budynków klasztoru panien benedyktynek. W planach rządu, po wywiezieniu ostatnich sześciu zakonnic, planowano urządzić w nich urząd powiatowy i koszary dla wojska. Administrator diecezji sandomierskiej, ks. Stanisław Zdzitowiecki, rozpoczął 21 maja 1902 r. pertraktacje z władzami państwowymi, chcąc uzyskać budynki na rzecz seminarium. Tak też się stało i 13 sierpnia 1903 r., zabudowania klasztorne z sadem i ogrodem, przekazano na własność seminarium. Bp Zwierowicz natychmiast powołał komitet, który miał

⁴² Tamże, s. 7–8.

⁴³ W. Silnicki, *Krótką historia budowy „nowego kościoła” pod wezwaniem „Opieki Najświętszej Maryi Panny” w Radomiu*, Radom 1910, s. 34.

⁴⁴ S. Zwierowicz, Sandomierz, 15 grudnia 1907. *Do czcigodnego duchowieństwa diecezjalnego*, s. 1.

zając się remontem zaniedbanych pomieszczeń. Koszty przebudowy gmachu wynoszące ok. 150 tys. rubli zostały pokryte z funduszu rządowego oraz składek duchowieństwa. Jeszcze podczas kongregacji dekanalnych odbytych w 1907 r., była podnoszona kwestia krytycznego stanu finansowego seminarium. Należało ten problem natychmiast rozwiązać, gdyż „bez poważnego najmniej kilku tysięcznego deficytu nie będzie mogło roku opędzić. Sprawę tę duchowieństwo przyrzekło wziąć do serca”. Uroczyste poświęcenie nowego gmachu i początek roku formacyjnego miały miejsce 31 października 1904 r. Jeszcze w czasach biskupa Zwierowicza w 1906 r., w miejsce parterowego skrzydła północnego, dobudowano piętrowe, upodabniając je architektonicznie do pozostałych budynków⁴⁵. Było to niewątpliwie również zasługą ówczesnego rektora, ks. Mariana Ryxa. Ks. Stanisław Kotkowski scharakteryzował go słowami: „Będąc długoletnim i doświadczonym pedagogiem rozumiał doskonale, iż aby seminarium należycie funkcjonowało i spełniało swoje zadanie, trzeba przede wszystkim zapewnić mu odpowiednie warunki zarówno pod względem materialnym, jak i duchowym”⁴⁶. O zaangażowaniu pasterza diecezji w wysoki poziom formacji seminaryjnej może świadczyć jego przygotowanie i udział w rekolekcjach wielkopostnych w 1903 r. Przygotował ich program, wyznaczył na ten czas książki ascetyczne dla kleryków, wygłosił pierwszą naukę (pozostałe głosili wychowawcy seminaryjne) i uczestniczył w wszystkich ćwiczeniach duchownych w tym czasie. Skierował również zaproszenie do wszystkich kapłanów sandomierskich, zachęcając do udziału w rekolekcjach⁴⁷.

4. Kongregacje dekanalne

Przegrana wojna Rosji z Japonią w 1905 r., rewolucja w Rosji oraz wejście caratu na drogę konstytucyjną, skutkowałe ukazem tolerancyjnym z 29 kwietnia 1905 r. Zniesionych został szeregów ograniczeń, w tym odnoszące się do gromadzenia i swobodnego poruszania się duchownych. Stąd rozporządzeniem bpa Zwierowicza z 23 maja 1907 r., odbyły się w diecezji sandomierskiej, po raz pierwszy od wielu lat, kongregacje dekanalne. Realizowano je wg porządku:

1. Dekanat opoczyński – 7 sierpnia.
2. Dekanat iłżecki – 8 sierpnia.
3. Dekanat radomski – 19 sierpnia.
4. Wiec-dekanat czyżowsko-opatowski 29 sierpnia.
5. Dekanat konecki – 22 sierpnia.
6. Dekanat sandomierski – 2 września.
7. Dekanat kozienicki – 5 września.
8. Wice-dekanat bodzentyńsko-opatowski – 10 września.
9. Dekanat opatowski – 16 września.

⁴⁵ S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1826*, Sandomierz 2010, s. 224–226.

⁴⁶ Tamże, s. 248.

⁴⁷ Tamże, s. 458–459.

W kongregacjach udział wzięło 75 % duchowieństwa diecezjalnego. Przewodzili im dziekani oraz wicedziekani, jak również delegat biskupi z Sandomierza. Podczas kongregacji poruszano szereg aktualnych spraw. Duchowieństwo zobowiązało się do brania czynnego udziału w życiu i pracy społecznej. Postawiony został wszakże warunek, że nie mogła ona sprzeciwiać się ustawom Kościoła i obowiązkom kapłańskim. W odniesieniu do Związku katolickiego postanowiono go popierać, aczkolwiek z wielką ostrożnością. Zdecydowano bowiem także, aby tam gdzie funkcjonowała demokracja chrześcijańska, kół parafialnych Związku nie zakładać. Nie należało również podkopywać w parafianach zaufania do Macierzy Szkolnej, organizacji której zadaniem było krzewienie oświaty w duchu polskim. Biskup Zwierowicz sugerował, by duchowni wchodząc w jej szeregi, wpływali na jej oblicze ideowe⁴⁸. 28 maja 1906 r. pisał: „Macierz Polska – ma ona być wychowawczynią narodu, a przede wszystkim najliczniejszej jego części – ludu, ma prace nad tym ludem z wami dzielić. Spotykajcie ją z ufnością i życzliwie, starajcie się do jej zarządów lokalnych wejść i piętno Chrystusowe na jej dziełach wycisnąć. Przyjdzie Wam to bez wielkich trudności, jeżeli taktem roztropnością, wyrozumiałością i miłością ku ludziom odznaczać się będziecie”⁴⁹. Zaś przed śmiercią przypominał duchowieństwu: „wreszcie zachęcamy jeszcze najgoręcej czcigodne duchowieństwo do akcji społecznej. Organizujmy związki katolickie, bierzmy żywy udział w pracy Macierzy Szkolnej. Rozumie się, że praca czysto kościelna nie powinna i nie może na tym uszczerbku ponieść; w niej nas nikt nie zastąpi ona do nas wyłącznie i do nas przedewszystkiem należy. O ile jednak na to pozwala, nie cofajmy się przed pracą społeczną, której zdrowe podstawy zapewnić w obecnych pełnych moralnego rozdźwięku czasach jest wprost obowiązkiem naszym”⁵⁰. Ustalano zasady rozliczenia dochodów parafialnych między duchownymi oraz uregulowano kwestię uposażenia organistów. Podjęta została nadto dyskusja nad założeniem kasy emerytalnej dla księży „Dla zapewnienia przytułku i opieki na starość kapłanom wypracowanym lub niedołącznym, postanowiono założyć odpowiednie stowarzyszenie księży: w tym celu wybrano po dwóch delegatów z każdego dekanatu, którzy by łącznie z dziekanami pod przewodnictwem księdza oficjała postanowienie to w życie wprowadzili”. Spośród delegatów wybrano ks. Stanisława Puławskiego, Marcelego Grajewskiego⁵¹ oraz Jana Naulewicza⁵², którzy otrzymali zadanie przygotowania ustaw stowarzyszenia. Po kongregacjach dekanalnych,

⁴⁸ R. Prejs, *Administracja...*, dz. cyt., s. 300.

⁴⁹ S. Zwierowicz, Sandomierz, 28 maja 1906. *Przewielebnemu duchowieństwu diecezjalnemu pozdrowienia i błogosławieństwo pasterskie*, s. 3.

⁵⁰ S. Zwierowicz, Sandomierz, 15 grudnia 1907. *Do czcigodnego duchowieństwa diecezjalnego*, s. 3.

⁵¹ Ks. Marceli Grajewski (1853–1932), sędzia surogat Konsystorza Biskupiego w Sandomierzu, B. Stanaszek, R. Nowakowski, *Słownik biograficzny...*, t. 1, dz. cyt., s. 255–256.

⁵² Ks. Jan Naulewicz (1865–1940), proboszcz parafii św. Michała w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1902–1910, zob. B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999, passim.

duchowieństwo sandomierskie zwróciło się do Władzy Diecezjalnej z następującymi postulatami:

1. O wydanie jednolitego ceremoniału kościelnego, który obowiązywałby całą diecezję.
 2. O pozwolenie na binacje w uzasadnionych przypadkach.
 3. O wyjednanie u Rządu zniesienia licytacji po zmarłych proboszczach.
 4. O wydanie przez Władze diecezjalną ogólnej dyspensy od postu na soboty, odpusty i święta przypadające w dni postne.
 5. O lepsze rozgraniczenie i uregulowanie parafii.
 6. O urządzenie w Sandomierzu pomieszczenia z obsługą płatną dla przyjezdnych księży.
 7. O powiadamianie kapłanów o śmierci konfratrów, o ustanowienie konkursu na wakujące probostwa i filie parafialne, o zwracanie uwagi przy nominacjach na opinie dziekanów.
 8. O zaprowadzenie przy każdym kościele bractwa Różańcowego i Szkaplerznego.
 9. O wznowienie cechów i zgromadzeń światłowych pod warunkiem, że składka z tacy ma być oddana proboszczowi, a składka na światło do dyspozycji bractwa pod kontrola proboszcza.
 10. O rozpoczęcie wydawania pisma diecezjalnego, którego prenumerata miałyby być obowiązkowa dla wszystkich kapłanów diecezji.
 11. Aby wino do Mszy świętej było sprowadzane za pośrednictwem jezuitów.
 12. Aby w czasie odpustów służbie przyjezdnych księży dawać na strawę zamiast jedzenia, ponieważ „przygotowanie obiadów dla służby jest wielce kłopotliwe dla gospodarza i służba często bywa grymasna, niegrzeczna i niewyrozumiała”.
- Pojawiła się nadto w jednym z dekanatów propozycja, by domy dla proboszcza i wikariusza budować oddzielnie. Trzeba zaznaczyć, że niektóre z postulatów zostały spełnione przez biskupa Zwierowicza w Odezwie do duchowieństwa z 15 grudnia 1907 r.⁵³

5. Choroba i śmierć

Bp Zwierowicz zwykł mawiać: „Śmierci nie pragnę, ale na nią spokojnie czekam”. Często myślał o śmierci i często na jej temat rozmawiał. Traktował ją jako chwilowe wydalenie z domu. Był przygotowany do tej podróży. Aczkolwiek „Kiedy zaś bardzo ciężko było mu na sercu, wtedy się modlił a modlił się aktami strzeżystymi, których miał zawsze wielki zapas; modlił się gorąco i zawsze. Noce bezsenne spędzał na modlitwie i umarł z modlitwą na ustach, bo znaleziono go martwego z różańcem w rękę”⁵⁴. Informacja o śmierci Pasterza diecezji sandomierskiej, wywołała powszechny smutek. W Radomiu pisano: „Smutnie ten rok zaczął się w diecezji Sandomierskiej. W dniu 4 stycznia umarł biskup Zwierowicz w któ-

⁵³ *O uchwałach i dezyderatach kongregacji dekanalnych w diecezji sandomierskiej w r. 1907*, KDS 1 (1907), s. 30–33.

⁵⁴ *Z ostatnich chwil...*, art. cyt., s. 59–61.

rym cała diecezja, wszyscy wierni wielkie pokładali nadzieje, jako w zasłużonym bojowniku o prawa katolickiego kościoła”⁵⁵.

Zakończenie

Jako podsumowanie, można przytoczyć słowa ks. Jana Wiśniewskiego: „biskup Zwierowicz ledwie 6 lat pasterzował w Sandomierzu, czczony i kochany przez diecezjan. Nie sądzono mu jednak (i nie pozwolono) ujrzeć ukochane przez się Wilno. Duchowieństwo wileńskie przysłało mu kopię cudownego obrazu NMP Ostrobramskiej. Umieścił ją w Kaplicy Goldtmanowskiej w katedrze. Ta pamiątka przypomina nam wielką wiarę i miłość do kościoła gorliwego pasterza”⁵⁶.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (archiwum nie posiada zespołów archiwalnych):
Akta personalne bpa Stefana Zwierowicza.

Źródła drukowane:

Sandomierz, 28 maja 1906. *Przewielebnemu duchowieństwu diecezjalnemu pozdrowienia i błogosławieństwo pasterskie.*

Sandomierz, 10 października 1907. *Do czcigodnego duchowieństwa diecezji sandomierskiej.*

Sandomierz, 15 grudnia 1907. *Do czcigodnego duchowieństwa diecezjalnego.*

Opracowania:

Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003.

Gajkowski J., *Benedyktynki sandomierskie*, Sandomierz 1917.

Koceniak J., *Sylwetki biskupów sandomierskich*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 61 (1968), s. 141–165.

Kotkowski S., *Seminarium Duchowne w Sandomierzu w latach 1820–1826*, Sandomierz 2010.

Królikowski J., *Okólnik biskupa Stefana Zwierowicza z 1902 r. zabraniający dzieciom katolickim uczęszczania do szkół cerkiewnych*, „Studia Sandomierskie” 19 (2012), nr 2, s. 257–262.

Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 7, Lublin 1991.

Kumor B., *Ryś Marian Józef (1853–1930)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, Kraków 1991–1992, s. 604–606.

Lewalski K., *W sprawie obsadzania diecezji sandomierskiej i włocławskiej w 1902 r.*, „Przegląd Historyczny” 94 (2003), z. 4, s. 463–468.

⁵⁵ W. Silnicki, *Krótką historia...*, dz. cyt., s. 41.

⁵⁶ J. Wiśniewski, *Historia i rozwój diecezji sandomierskiej*, [w:] *Rocznik Diecezji Sandomierskiej na rok 1929*, red. S. Grelewski, Radom 1928, s. 16.

- Luboński J., Grelewski S., *Chronologiczny opis ingresów biskupów sandomierskich*, [w:] *Rocznik Diecezji Sandomierskiej na rok 1929*, red. S. Grelewski, Radom 1928.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 2000.
- O uchwałach i dezyderatach kongregacji dekanalnych w diecezji sandomierskiej w r. 1907*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1 (1907), s. 30–33.
- Prejs R., *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864–1918. Studium prozopograficzne*, Lublin 2012.
- Prokop K. R., *Biskupi ordynariusze diecezji na ziemiach litewskich i białoruskich dawnej Rzeczypospolitej obojga narodów*, Warszawa–Drohiczyn 2015.
- Puławski S., *Mowa nad zwłokami ś.p. Stefana Aleksandra Zwierowicza biskupa diecezji sandomierskiej, wypowiedziana w dniu eksperty przez ks. Stanisława Puławskiego*, Warszawa 1908.
- Rokoszny J., *Ze wspomnień o ś. p. biskupie Stefanie Zwierowiczu*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1 (1907), nr 1–2, s. 4–5.
- Silnicki W., *Krótką historią budowy „nowego kościoła” pod wezwaniem „Opieki Najświętszej Maryi Panny” w Radomiu*, Radom 1910.
- Sopoćko M., *Zwierowicz Stefan*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 33, Warszawa 1933, s. 345.
- Stanaszek B., *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999.
- Stanaszek B., Nowakowski R., *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX–XX w.*, t. 1, A–G, Sandomierz 2014.
- Stanaszek B., *Zwierowicz Stefan Aleksander*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 22, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 1530.
- Wiśniewski J., *Biskupi sandomierscy*, Radom 1913, [b.n.s.].
- Wiśniewski J., *Historia i rozwój diecezji sandomierskiej*, [w:] *Rocznik Diecezji Sandomierskiej na rok 1929*, red. S. Grelewski, s. 13–17.
- Wiśniewski J., *Katalog pralatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1929 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928.
- Wójcik W., *Puławski Stanisław Celestyn*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 741–742.
- Z ostatnich chwil ś. p. biskupa Zwierowicza*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1 (1907), nr 3, s. 59–61.

Streszczenie

Stefan Aleksander Zwierowicz (ur. 26 grudnia 1842 r. w Repkach-Szkopach k. Sokołowa Podlaskiego, zm. 4 stycznia 1908 r. w Sandomierzu). Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Wilnie, od 1867 r. studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu. W dwa lata później, 2 grudnia 1869 r., przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako duszpasterz, prowadząc jednocześnie wykłady w wileńskim Seminarium Duchownym, w którym w 1878 r. został wice, a od 1886 r. rektorem. W dniu 28 listopada 1897 r. został konsekrowany biskupem wileńskim. Po ogłoszeniu 12 lutego 1902 r. „Okólnika do duchowieństwa diecezji wileńskiej”, został zesłany do Tweru. Po zwolnieniu, 30 grudnia 1902 r. objął diecezję sandomierską. Dał się poznać jako Pasterz, który głęboką troską otaczał Seminarium Duchowne, duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz swoich diecezjan.

Słowa kluczowe: Bp Stefan Zwierowicz, diecezja sandomierska, diecezja wileńska, represje władz zaborczych

Bishop Stefan Zwierowicz as the ordinary of diocese of Sandomierz

S u m m a r y

Stefan Aleksander Zwierowicz (born December 26, 1842 in Repkach-Szkopack near Sokolowa Podlaski, died January 4, 1908 in Sandomierz). After graduating from the Seminary in Vilnius, from 1867 he studied at the Spiritual Academy in St. Petersburg. Two years later, on December 2, 1869, he was ordained a priest. He worked as a priest, while giving lectures at the Vilnius Seminary, where in 1878 he became vice-chancellor and in 1886 a rector. On November 28, 1897, he was consecrated as Bishop of Vilnius. After the announcement of the "Circular to the clergy of the Vilnius diocese", on February 12, 1902, he was exiled to Tver. After his release, on December 30, 1902, he took over the diocese of Sandomierz. He became known as the Shepherd who was deeply concerned with the Seminary, the diocesan and religious clergy and his diocese.

Key words: Bishop Stefan Zwierowicz, diocese of Sandomierz, Vilnius diocese, repressions of the partitioning powers